Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena N-ru 30 gr.

Rok IX. Zamość, dnia 15 lutego 1931 r. Nr. 4

Polska Odrodzona

PRAWDĄ PRACĄ WALKĄ

Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

KSIĘŻA RZYMSCY WOŁAJĄ BY ZERWAĆ Z PAPIEŻEM.

Minister Wyznań Religijnych i oświecenia Publicznego p. Czerwiński wyraził się w przemówieniu ongiś na komisji, że należałoby wypędzić przekupniów ze Świątyni Pańskiej i chciałbym widzieć Polskę religijną, ale w duchu chrześcijaństwa Mickiewicza i Krasińskiego, Jezuici dobrze wiedzą, dlatego uważają tego rodzaju mowę Ministra za wypowiedzenie wojny. Na to Jezuici ze swej strony grożą także mobilizacją i wywołaniem walk religijnych w Polsce, takich zapewne, jakie odbyły się w Meksyku (choć tam zostali pokonani), albo takich, jakiemi groził ongiś w r. 1460 Długosz w Sejmie Lubelskim królowi Polskiemu, stanom i całej Rzeczypospolitej. Mowę tę i okoliczności jej towarzyszące warto tu przytoczyć dla charakterystyki ówczesnego stosunku Polski do rzymskiego kleru i porównania go z dzisiejszym.

Było to za króla Kazimierza Jagiellończyka. Na sejmie Lubelskiem 1460 r. Jan Ostroróg w imieniu drobnej szlachty i proboszczów parafij wniósł podanie czyli wniosek treści następującej:

„Pocóż nam udawać wiarę czyli ufnośc w cudzoziemcach (włochach d.p.) winniśmy zwrócić uwagę na tego rodzaju szczere życzenia szlachty drobnej i proboszczów parafij: 1) Czechy otrząsnęły się już od pasożytów rzymskich, przeto i w Lechji (t. j. w Polsce) należy zupełnie zaprzęstać udawania ufności i zaufania względem ojców Rzymu czyli zupełnie już zaniechać obedyjencji, form uległości, zależności, podległości i lenniczych hołdów dla Rzymu, t.j. nie składać żadnych pieniędzy dla kurji Pzymskiej jako też zaprzestać oddawać annaty (t.j. części dochodów) z beneficjów, z biskupstw i probostw, zbierane przez proboszczów od ludu słowiańskiego dla Włochów, na ręce biskupów, arcybiskupów, legatów, kardynałów i nuncjuszów Rzymu. 2) Byliśmy zmuszeni przez Niemców do udawania ufności w patrycjuszach Rzymu, lecz już czas zerwać wszelką nietylko zawiłość, lecz i wszelkie stosunki z temże stowarzyszeniem italsko-germańskiego uniwersalizmu, czyli przestać być prowincją Rzymu. 3) Żądamy, aby ustanowić napowrót Kościół Słowiański soborowy, narodowy, niezależny od kurji rzymskiej. 4) aby wypędzic nawet posłów papieskich i niemieckich, podszeptujących niezgodę czyli rozłam w braterstwie Czechów, Lechów i Litwinów z Pussami; — 5) aby ogłosić za naszego Jedynego Ojca Świętego Tego, który jest w Niebie, a nie tego, który jest w Rzymie, i usunąć to wszystko, na co przysiądz nie można — czyii wszystko co jest Rzymskiej kurji wynalazkiem, t, j. usunąć wszelkie skomplikowane i ułożone przez kurję Włoską i użyteczne tylko dla niej łacińskie jej księgi i pisma, klasztory, inkwizycję tortury i odpusty; — 6) aby oddać szkoły pod władzę czysto rządową; — 7) aby zrównać wszystkich wobec praw rządowych; — 8) aby uczynić służbę wojskową przeciwko Niemcom ogólnym obowiązkiem; — 9) aby sceotralizować prawodawstwo, rząd i wojsko, czyli całą politykę, w osobie króla Kazimierza Jagiellończyka, którego władzę biskupi i oligarchowte chcą ograniczyć“.

Posłowie drobnej szlachty i profesorowie akademji krakowskiej, wysłuchawszy tej propozycji, wypowiedzianej przez Ostroroga, a będącej echem życzenia ogółu, oświad-

czyli, że wszyscy są tego samego zdania, że byli dotąd zmuszeni udawać poszanowanie dla Rzymu i życzą sobie zerwac ostatecznie z Rzymem. Niektórzy nawet biskupi przeszli na stronę szlachty i króla, lecz kanonik ks. Jan Długosz (historyk), sekretarz kardynała Oleśnickiego, spokojnie wysłuchawszy wyżej rzeczonych wniosków deputatów drobnej szlachty i profesorów akademji krakowskiej, odpowiedział z szyderstwem i z urąganiem, co następuje:

„Przyszła godzina, w której mnie, patrjocie, lecz zaprzysięgłemu urzędnikowi Kościoła rzymskiego, wypada mówić stanowczo i bez ukrywania prawdy istotnej. — Hierarchja rzymska, rządządz w Lechji (t. j. w Polsce) pod opieką rzymsko-niemieckich cesarzy od lat kilkuset, miała już dosyś czasu zakorzenić się, wszczepić się i umocnić swój wpływ w Lechji, a przez nią niedawno i w Litwie, czyli pozyskać sobie przez swoich urzędników, t. j. przez setki swych biskupów, opatów i klasztorów, ślepą wiarę czyli ufność i zaufanie ciemnego, raczej ociemnionego ludu. Miała ona czas stać się zwyczajem, tak jak wszystko zamienia się w zwyczaj przez sam czas, do tego stopnia, że zastąpiła zwyczaje dawniejsze, czyli wiary dawniejsze, pozyskała ten lud ociemniony i uzabobonniony wyłącznie dla siebie, a to właśnie w tym celu, aby mieć w każdym wypadku obronę przeciwko cesarzowi, królom i szlachcie.

„Królowie i dygnitarze przodkom swym, a nie zaś jej, ani nam, niechaj przypiszą winę, że na to pozwolili t. j. dopomogli cudzoziemskiemu stowarzyszeniu rozgospodarować się i ugruntować swoją hierarchję i władzę czyli wpływ nad masą ciemnego ludu w Słowiańszyźnie zachodniej i środkowej — teraz zaś nie pozostaje im już nic więcej jak tylko dopomagać kurji Rzymskiej, która najnaturalniej pragnie swój wpływ swoją władzę i swoją feodalną hierarchję zorganizować jeszcze i w Słowiańszczyźnie wschodniej, czyli jeszcze i na Rusi, gdyż tego wymaga włącznie czynna polityka Kościoła rzymskiego".

Zupełnie szczerze mówię to", — prawił dalej wśród ciszy sejmowej, wobec króla elokwentny Długosz, „i powtarzam, że nie tak łatwo będzie królom i wszelkim rządom pozbyć się wpływu stowarzyszenia rzymskiego, czyli silnego, utrwalonego przez sam czas i używanego przez samych że królów, książąt i dygnitarzy, przez jednych przeciwko drugim, a którego to stowarzyszenia i mnie losy uczyniły urzędnikiem, t. j. członkiem. Zastanówcie się, że gdziekolwiek się ono zakorzeniło, wszczepiło swoją polityczną organizację w masy ciemne, tam prędzej zginie król i szlachta niżeli ono, albowiem, jeżelibyście spowodowali konieczność, to w takim razie rzymska kurja ogłosi tylko interdykt, zamykający kościoły, należące do niej, a jej biskupi, opaci i klasztornicy z łatwością mogliby dać pochop do powstania ciemnych mas przeciwko światłym.

Radzę więc zamknąć ten sejm i o wszystkiem co tu powiedziano: milczec". („Encykl. Leona XIII o połączeniu Kościołów i stosunki rusko-pruskie przez Nieomylnego". str. 291). Tak przemawiał Długosz na Sejmie Lubelskim w r. 1560. Sejm się zląkł i zaniechał uczynić tego, czego drobna szachta i proboszczowie się domagali.

Lecz dzisiaj sytuacja się zmieniła. Dziś lud, chłop polski, tak jest usposobiony, że tylko bagnet powstrzymuje go od wypędzenia przekupniów ze Świątyni Pańskiej. Nie da się on już podburzyć przeciwko tym, którzyby chcieli go wyzwolić z pod jarzma i ucisku tych przekupniów.

Polacy wzbudźmy w sobie duchá wielkiego patrjoty Ostroroga, a Kościół nasz stanie się potężną organizacją.

W. C. z Denkowa.

HYMN NARODOWY

Do czynu, hej, budujmy twierdze ducha
Na ziemi tej tonącej w krwi i łzach . . .
Wnet wzejdzie świt i noc przeminie głucha,
Gdy z naszych dusz wzniesiemy Prawdy gmach.

Miłości Znicz na ziemi tej rozorze
I skona fałsz, nienawiść, krzywda, kłam
My wolny lud braterstwa wzniecim zorze
Uczynim cud: wzniesiemy Piękna chram.

Olbrzymia w nas potęga Ducha drzemie,
Gdy zechcem—to dosięgniem gwiezdnych stref . . .
Z materji pęt uwolnim naszą ziemię
I w glebę jej wrzucimy Dobra siew.

Żelazny smok po szynach mknie stalowych.
Zdobywa świat: powietrze, głębie wód,
Lecz marność to;— do wyżyn, stref duchowych
Jedynie się wznieś może Ducha trud!

Kominów las, to śmierć, to nędza życia,
To wojny bóg: więc ślepy maszyn ruch
Mieć będzie cel, lecz wtedy, gdy odkrycia,
Geniusza twór ujarzmi wolny Duch.

Wznieśliśmy już gmach pierwszy Odrodzenia,
Gdzie z serc i dusz wyrasta Czynu Kwiat:
Gdzie niema klas, bowiem od urodzenia
Ma każdy z nas królewski tytuł: Brat!

Podziękowanie.

Serdecznie dziękuję wszystkim Kapłanom i parafjom, które z racji rocznicy mej Konsekracji dn. 30 stycznia nadesłały mi życzenia — Zwłaszcza za nader synowskie słowa dziękuję Kapłanom: ks. Jaegerowi, Sience, Perkowskiemu, Tuszyńskiemu, Gozdalskiemu, Madziarzowi, Piecowi, ks. Kolonce — ob. Kiełpińskiemu i szeregowi innych przyjaciół K. P. N.

(—) Ks. bp. F.

Rozpowszechniajcie „Polskę Odrodzoną".

PIERWSZY WIELKI INKWIZYTOR TORQUEMADA

z dzieła J. Sassenbacha p. t. „Święta inkwizycja"

Tomasz Torquemada ks. mnich dominikański, był naznaczony pierwszym Wielkim Inkwizytorem połączonych królestw Kastylji i Aragonji. Imię jego stało się głośne dopiero wtedy, gdy papież w r. 1482 wyznaczył go na inkwizytora wraz z innymi. Torquemada usprawiedliwił zupełnie ten wybór, który padł na jego osobę. Niepodobna było znaleźć innego człowieka, któryby lepiej odpowiadał zamiarom, Ferdynanda. Umiał on łączyć znakomicie zamiary Rzymu, gdzie popierał dążenia do władzy z planami inkwizycji, którą doprowadził do niesłychanej potęgi.

Zaraz po objęciu urzędu Torquemada założył cztery sądy: w Sewilli, Kordowie. Jaen i willi Real, skąd wkrótce przeniesiono sąd do Toledo. Ferdynand, który dobrze rozumiał korzyści, które mu mogła przynieść nowa instytucja, ustanowił radę inkwizycyjną, aby mieć ustawiczny wpływ na św. Officjum. Historycy kościoła katolickiego wyzyskali fakt ustanowienia trybunału wyższego przez króla i przedstawiają inkwizycję hiszpańską jako sąd świecki, zaopatrzony w oręż duchowny. Tymczasem to postanowienie królewskie nie mogło być decydującem, ponieważ papież musiał jeszcze udzielić swego pozwolenia. Papież był więc w każdym razie władzą wyższą, a urzędy inkwizytorów sprawowali wyłącznie duchowni.

Na prezydenta tej rady inkwizycyjnej został powołany Wielki inkwizytor. Asesorzy mieli głos decydujący tylko w takich sprawach, które odnosiły się do prawa obywatelskiego; w kwestjach, tyczących się wiary, decyzja zależała tylko od Wielkiego Inkwizytora.

Na zebraniu w dniu 29 grudnia 1484 r. w Sewille, w którem brał udział Wielki Inkwizytor ze swoją radą inkwizytorów czterech podległych mu trybunałów, ustanowiono podług instrukcji Emeryka prawa, na mocy których miano przedsięwziąść polowanie na kacerzy. Nie zwlekano z przystąpieniem do dzieła i rozpoczęto je w sposób tak bezwzględny, że w Aragonji powstało ogromne oburzenie, jakkolwiek już od wieków był tam sąd inkwizycyjny i nawet trochę przyzwyczajono się do niego. Przy trybunale dawniejszym konfiskata majątku nie mogła być wykonywana z powodu różnych przywilejów, jakie mieli mieszkańcy Aragonji. Nowy sąd, mając na celu wyłudzenia pieniędy, nie zwracał uwagi na przywileje i konfiskował. Torquemada nie dał się odwieść od swych planów. Wyruszył on do różnych dzielnic kraju ze strażą przyboczną z 250 jeźdźców, ażeby organizować dalej swe dzieło.

Na inkwizytorów w arcybiskupstwie Saragossa naznaczył Torquemada ks. dominikańskiegoKaspara Inglara i ks. kanonika Piotra Arbues. Zobowiązano urzędników, aby im pomagali we wszystkich sprawach i popierali ich zbawienną działalność. Ponieważ jednak ciągle czyniono prośby u dworu królewskiego w celu obalenia nowej inkwizycji, ci inkwizytorzy rozpoczęli swoją działalność od palenia nowo-chrześcijan. Jedno uroczyste autodafe (spalenie żywcem) następowało po drugiem, liczne ofiary ginęły w płomieniach. Oburzenie ludności rosło coraz , aż skończyło się zamordowaniem Piotra Arbues.

„W ogień nowochrześcijan, którzy zabili inkwizytora" rozlegały się wołania po ulicach. Z brzaskiem dnia arcybiskup zwołał królewskich i kościelnych urzędników miasta oraz szlachtę, aby osądzić złoczyńców. Zamordowano przeszło dwieście ofiar, by pomścić śmierć inkwizytora. Niepodobna obliczyć, ile rodzin ogarnęła wówczas rozpacz: cała Aragonja okryła się żałobą,

Jak wielką władzą rozporządzali inkwizytorzy, dowodzi fakt, że uwięzili oni księcia Jakóba z Nawary, kuzyna króla i wyznaczyli na pokutę publiczną za to, że przypuszczalnie pomagał w ucieczce podejrzanym o zabójstwo.

Przerażenie, które ogarnęło wówczas wszystkie umysły, dowodziło istotnej potrzeby wprowadzenia św. Officjum. Królowie starali się zaliczyć Piotra inkwizytora t. j. kata (dop.) do rzędu świętych, przedstawili tę kanonizację papieżowi i postawili mu pomnik jako męczennikowi wiary. Przez zaliczenie w poczet świętych jednego inkwizytora chciano podnieść powagę całej instytucji.

Jak w Saragossie, tak również i w innych prowincjach mieszkańcy stawiali silny opór przy wprowadzaniu inkwizycji. Powoływali się na swoje prawa i nie chcieli uznać Torquemady. Ale cóż pomogły prawa wobec stanowczości króla w ustanowieniu nowych sądów wiary. Król i papież jednozgodnie odwołali to, co wpierw obiecali, i szukali jego wykrętu, aby przeprowadzić swą wolę bez naruszenia udzielonych praw.

Opór był więc nadaremny; wprowadzono inkwizycję wszędzie. Wkrótce rozszerzyło się pole działalności Torquemady. „Ich katolickie mości" t. j. księża papiescy nie mogli patrzeć spokojnie na to, że większa część mieszkańców Hiszpanji nie wierzyła we wszechmocny kościół papieski. Nie cofano się przed żadnym środkiem, który rzekomo miał nawrócić niewiernych i zapewnić im zbawienie Gorliwość kazała nawracać i obce ziemie, więc przedewszystkiem trzeba było je zawojować. Powzięto myśl obrócenia Maurów w południowej Hiszpanji w wiernych poddanych ich królewskich mości.

Zabrano Granadę, ostatnie królestwo, które jeszcze posiadali Maurowie w Hiszpanji. C. d. n.

WYRAFINOWANY
SPRYT RZYMSKI.

(Korespondencja z Jarocima)

Przed dwoma przeszło laty powstała parafja Kościoła Narodowego w mieście Jarocinie, którą zorganizował ks. St. Zawadzki. Parafja ta początkowo rozwijała się dobrze mimo ogromnych szykan i prześladowań. Gdy nie pomogło wybijanie szyb w kaplicy ze strony Rzymian, ni szkalowanie księży i nadsyłanie pijaków, by prowokowali

biedny, pobożny lud, wówczas skombinowano nowy atak i skierowano go głównie przeciw pani B. tak, że obywatelka ta zmuszona była wymówić kaplicę. I cóż oto robi teraz wyrafinowany spryt rzymski Oto przed zlikwidowaniem kaplicy u p. B. rzucono myśl, ażeby nie pozwolić kapłanowi narodowemu zabrać Sanctissimum z kaplicy lecz jakoby zaaresztować i z tej racji zażądać od Narodowców 6000 zł. gotówki na wykupienie i 18.000 zł. za odszkodowanie. Jeśli zaś Narodowcy, a względnie ich naczelna Władza kościelna tego nie uczyni, to ogłosimy w całej Polsce, że Naczelny Biskup Franciszek Hodur jest ateuszem, niedowiarkiem, że nie wierzy w Najświętszy Sakrament, bo nie chce zapłacić za lokal, w którym mieści się kaplica z Sanctissimum żądanych 24.000 zł. To samo oszczerstwo ma być rzucone i na obecnego Biskupa w Polsce Księdza biskupa Władysława Farona, jeśli tenże odważy się zbagatelizować spryt rzymski i nie złoży owych tysięcy na wykupno. A więc baczność Najczcigodniejszy Księże Biskupie Hodurze i Księże Biskupie Faronie, bo oto nie zadługi czas namici rzymscy ogłoszą Was niedowiarkami i ateuszami, bo nie macie 24.000 zł. aby zapłacić naiwnym, sądzącym po klasztornemu, że Pana Jezusa można zaaresztować, a później z tej racji grozić i ciągnąć nieobliczalne zyski. A może ks. Boryszewski, o którym pewien Jarocinianin wspomina ulituje się i sypnie tam dolarami, aby pokazać tak zw. „Hodurowcom", że się ma lepsze i ofiarniejsze serce. O biedna naiwności podobna do naiwności tych faryzeuszów, którzy chcieli Jezusa naciągnąć i postawili Mu przed oczy jawno-grzesznicę, z tem, że jeżeli Jezus każe ją ukamienować, to Go oskarżymy, że jest katem i bez serca, a jeśli jej nie potępi, to zarzucimy Mu, że pochwala grzech Albo w drugim wypadku jeśli każe płacić podatki to oskarżymy Go, że wali ciężary na lud, a jeśli zakaże płacić podatków, to oskarżymy Go, że buntuje lud przeciw państwu.

O! kiedyż skończy się ten faryzeizm rzymski?

Otwarty Narodowiec.

Podziwia otwartość.

Biskup starokatolicki czesko-Narodowy ks. Dr. Paschek w liście do Ks. Bpa Farona chwali wielce otwartość Naczelnego Biskupa Franciszka Hodura, że tenże z bezwzględnością i otwartością piętnuje błędy czy też braki w organizacji P. N. K. K. Oto słowa ks. bpa. Paschcka: „Gerne lese ich auch „Rola Boża". Unter anderen imponiert mir die Offenheit, mit welcher Ihr erster Bischof Hodur alle Wunden der Kirche aufdeckt. Mangel und Fehler rügt. Dadurch sticht das Blatt angenehmen ab, von anderen unseren Blatter, die ales verschleichern und alles in rosigen Licht sehen".

Brawo! Bierzmy i my z tego nauke i nie lamentujmy, gdy Ks. biskup Faron napiętnuje w publiczny sposób dla dobra Kościoła złe czyny, czy to niedbałego księdza, czy też wyznawcę.

Dziękujemy ks. biskupowi Dr. Paschkowi za wyrażone współczucia naszemu biskupowi ks. Faronowi z racji doznawanych prześladowań.

Czy zakonnik może być księdzem Nar.

Panu Józefowi Rysowi ze Lwowa odpowiadamy, że z reguły zakonnik nie może być przyjęty do Kościoła Polsko Narodowego, gdyż Kościół nasz pragnie mieć kapłanów owianych duchem Bożym, a nie może być szpitalem dla zboczeńców. Śmiemy twierdzić, że niema większej obłudy, zgnilizny moral., wyrafin. udanej pobożności, j. w klasz. Opowiadał nam ongiś jeden kleryk o życiu klasztornem u OO. K w Krakowie, to włosy dębem stają nam na wiadomość co się tam działo. Niema bardziej ludzi zboczonych i wykolejonych, jak właśnie wychowankowie po klasztorach. Poderastja, homo-sexualizm i inne zboczenia płciowe oraz wszelkie łajdactwa podobnego gatunku można spotkać tylko u ludzi podobnego typu wychowania, Takich zboczeńców nam nie potrzeba Poznać ich Pan Panie Ryś. jeśli Pan z nimi obcuje po tem, że wciąż mówią iż nie nawidzą kobiet, a natomiast kochają się w mężczyznach, lubią obcować z młodymi chłopcami, z którymi tajnie uprawiają zakazany „sport"... który to „sport" bez litości ściga surowo Prokuratorja, a karze więzieniem Sąd. Daruje Pan za wyrażenie zbyt może trywjalne, gdy powiemy szczerze, że nie chcemy zasmrodzić naszego Kościoła kapłanami podobnego typu klasztornego, a przeciwnie, by leczyć nasze społeczeństwo z tej zarazy gotowiśmy demaskować wspólnie bez litości podobnych wykolejowców, bezwzględnie czyby taki wykolejeniec znajdował się w Kościele rzym. czy też zabłądziłby z tego kościoła zatajając wady do naszego Kościoła.

NAJWIĘKSZY ŁAJDAK.

Głowi się niejeden kto jest najwięszym łajdakiem w społeczności ludzkiej. Rozważywszy ostatnie wypadki dwulicowości księży watykańskich, jak księdza Turmela proboszcza i profesora teologji w Seminarjum duchownem w Rennes, lub ks. Gatry, Gaffra, Meissasa, Loysona, Houtina i wielu innych byłych słynnych księży w Kościele rzymskim inaczej nauczających, a inaczej wierzących, to mimo woli wyrabia się i ustala przekonanie, że największym oszustem na świecie, łajdakiem, szulerem jest kapłan dwulicowy, który inaczej wierzy, inaczej myśli, a inaczej naucza, który niema odwagi wyznać publicznie tego przed światem, że jest ateuszem, a więc nie kapłanem. Niema odwagi porzucić stanu duchownego i zająć się raczej czyszczeniem ulic i być przy tem uczciwym, niż podle nikczemnie żerować w kapłaństwie, oszukiwać ludzi i świat, a przez to szydzić z Boga. Czyż to nie urągowisko, gdy kapłan ateusz zachęca do modlitwy, do spowiedzi, do Komunji św. i innych Sakramentów, a sam nigdy się nie modli, nie spowiada, godnie Komunji św, nie przyjmóje, nie wierzy w obecność Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, a Mszę św. celebruje. Toć to skończony oszust religijny, łajdak i zbrodniarz, morderca dusz i sumień ludzkich, który za swe oszustwa ma czelność brać od ludu zapłatę.

Ludu Polski szukający prawdy i sprawiedliwości, Boga i Jego miłości czuwaj, by podobne wilki nie wdarły się z pośród kleru watykańskiego do naszej owczarni, a jeśliby się taki wilk, kapłan ateusz wdarł, to go pędź na cztery wiatry, by nie oszustwem, ale uczciwą pracą zdobywał kawałek chleba do życia. Niech każdy członek Kośc. Narodowego czuwa, by nasz Kościół miał uczciwych, wierzących kapłanów, a wówczas Bóg nam błogosławić będzie

Przestańmy bawić się wreszcie z Rzymem, by ostatecznie znikła ta dwulicowość, o której Artur Górski w dziele: „Ku czemu Polska szła" wspomina za Chłendowskim o papieżu Leonie X „że nawet jego nadworny błazen poznał się na tej dwulicowości i otwarcie mówił do papieża: „Viviamo, babbo santo. che ogni altra caso é burla" (używanych więc, Ojcze święty, bo wszystko inne farsa. Komedja.

Czy Szkoła Polska ma być propagandą rzym. rel.?

W roku 1925 we wsi Łęki, pow. Krosno została założona parafja Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego oparta na zasadach czystej Ewangelji i szczerej miłości dla Chrystusa i Polski.

Od tej chwili rozpoczęła się walka na śmierć i życie Ks. rzymski z Kobylan W. Żywiecki niemiłosiernie obchodzi się z nami, gdy zmuszeni byliśmy pójść do niego po metryki. W każdą niedzielę w imię Chrystusa wyklina Kościół Narodowy i tych, którzy do Niego się przyłączyli Widząc jednak, że na tem koniku nie może długo jechać zwołuje poszczególnych i przedstawia im, że jeżeli nie odejdą od K. N. to wszyscy zgorzeją w piekle. Jednak i to nie pomaga. Co robić? Wziął się za tych maluczkich, a miał sposobność w szkole. W szkole miast uczyć nauki miłości; rozpoczął naukę nienawiści i oszczerstwa.

Siłą zmusza dzieci, aby chodziły do Kościoła rzymskiego na nabożeństwa w niedziele, pomimo że wie, iż to dziatwa biedna, źle odziana, a co najgłówniejsze to trzeba 3 kl. iść po śniegu dziecku 7-mio letniemu. Gdy dzieci rozkazu nie wypełniły — co w tedy wprowadza w życie? Otóż nieklasyfikuje dzieci z religji.

Dzieci przeto zmuszone w tej samej klasie siedzieć po 3 i 4 lata, mimo że ze wszystkich przedmiotów wykładanych w poszczególnych klasach miały i mają noty dobre i bardzo dobre. a nawet celujące. Ot metoda rzym. z czasów Nerona. W r. 1929 ks. rzym. W. w Jastkowicach wybijał dzieciom narodowym zęby, że nie chciały słuchać jego bluźnierstw.

Czy poto walczyliśmy o wolność Ojczyzny, żeby w niej prześladowano polskie dzieci za polską modlitwę?

Polsko Ojczyzno nasza czemu traktujesz nas po macoszemu, czy my nie Twoje dzieci? Czy my Cię nie kochamy? Kiedy leżeliśmy w okopach to przyrzekałaś nam wolność i opiekę — a dziś co robisz z nami i naszemi dziećmi? Polsko zaglądnij do Twej polskiej szkoły i zobacz te rany serc i duszy dzieci polskich

Rządzie polski zlituj się nad nami nie pozwól krzywdzić nas dalej.

Ojciec biednego dziecka B. J.

Nieśmiertelne Głupstwo.

Pod tym tytułem Podaje „Rola Boża" z Ameryki następujące wiadomości.

W swoim czasie grasował po Ameryce między polakami, litwinami, francuzami i włochami niejaki Rene Vilate, kanadyjski francuz, z zawodu kucharz, a potem niezależny ksiądz, biskup, metropolita i prymas zachodniego kontynentu. Tytuł przybierał i zmieniał jak kapryśna dama rękawiczki. Święcił też niby na księży niezależnych, kto mu się nawinął i miał kilka dolarów na prezent dla biskupa, a dla siebie na książkę kolektorską i koloratkę. Nie pomylimy się, gdy napiszemy, że Vilate naświęcił w ciągu swego pobytu w Ameryce, w ciągu 35 lat, conajmniej 200 lewitów rożnego rodzaju i stopnia i założył przy pomocy swych współpracowników około 150 niezależnych parafji przeróżnych narodowości.

Najwięcej poprzewracał on na swoją starorzymską katolicką wiarę polaków i najwięcej. nakropił z pomiędzy polaków na starorzymskich lewitów, bo się okazali polacy w tym wypadku najmniej odpornym na podstępną jego działalność, poprostu nieskończenie łatwowiernymi.

W końcu jednak przebrała się miarka niegodziwości, poopuszczali Wilata wszyscy; jedni wrócili do Rzymu, drudzy się połączyli z Narodowym Kościołem, niektórzy dostali się do kryminału, niektórzy pomarli, a inni wreszcie błąkają się po szerokich drogach świata. Sam Vilate uznał swą działalność za złą, przewrotną i szkodliwą, udał się z pokorą do francusko-rzymskich biskupów o przebaczenie i zmarł pod Paryżem jako braciszek klasztorny na pokucie.

W New-Yorku występuje obecnie jako vilatowski ksiądz i biskup niejaki Boryszewski, siodlarz ze starego kraju, zastawiający sieci na polaków na współkę z Mikołajem Bobkiem, alias Bobkajtis, alias Bobkow, napędzonym z Narodowego Kościoła dlatego, ponieważ w Texas wyłudził od biednych rodaków 3,000.00 dolarów tytułem akcyj, a potem zginął z horyzontu. Obydwaj, t. j. Boryszewski i Bobek mają chwilową stacyę w New-Yorku przy 140-ej ulicy.

CZYTELNIK NIE OPŁACAJĄCY PRENUMERATĘ PODKOPUJE BYT, ROZWÓJ WŁASNEGO PISMA

CZY POLSKA NIERZĄDEM STOI???

PODEPTANIE KONSTYTUCJI.

APEL DO RZĄDU I SPOŁECZEŃSTWA.

Któż z Panów Ministrów lub kto z ludzi kulturalnych uwierzy temu, że w naszej Polsce, w pewnych powiatach wkradł się nierząd i jaskrawe kpiny z Konstytucji, o której paragrafy wolnościowe tyle krwi łez i życia złożono. Kiedy w r. 1930 w kwietniu na rozprawie sądowej we Włocławku, gdzie kler papieski oskarżał Ks. Narodowego o zniewagę papiestwa — P. Prokurator zawołał otwarcie „Wysoki Sądzie! Żyjemy w XX wieku Polska nie jest krajem bolszewickim i nim być nie może... przeto wnoszę o uwolnienie od winy i kary kapłana polsko-narodowego“ wówczas obecni na sali ludzie obcy popłakali się z radości, że Polska ma jednak na stanowiskach tak wysoko kulturalnych i otwarcie prawdę rąbiących urzędników, którzy nie pozwolą się spodlić do roli sługusów Rzymu. Tak ma, ale niestety nie na wszystkich placówkach. Oto podajemy dowody jakto pewni urzędnicy kpią sobie z Konstycji.

1) Kiedy w styczniu b. r. nasz kapłan przyjechał na prośbę ludu do Czajkowej, powiat Mielec, by odprawić Mszę św. po polsku wówczas Starostwo z Mielca nasłało policję, by do polskich modlitw nie dopuściła, a w zarządzeniu swem p. Starosta jakby na kpiny z Konstytucji powołał się na ustawę z 18 wieku, że nie wolno modlić się po polsku. Zarządzenie to jako „curiosum“ posłał ks. Biskup P. Ministrowi Składkowskiemu. We wsi tej za przykładem p. Starosty rozpoczęły sie barbarzyńskie znęcania nad dziećmi w szkole, a nad starszymi w lesie, o czem ks. Biskup powiadomił P. Ministra Oświaty Czerwińskiego i Ministra Sp. Wew. Ładna robota i opieka—

2) W początkach lutego posłał ksiądz Biskup księdza Jana Choroszuchę do miasta Baranowa, powiat Tarnobrzeg, by tamże na życzenie inteligencji lokalnej i postępowego ludu z okolicy, zorganizował parafję, polsko-katolicką. Ledwo ksiądz ten rozpoczął pracę a już ks. rzym. Sroka przywozi od p. Vice-Starosty z Tarnobrzega pismo do Policji, która w nocy naszła na dom p. Aptekarzów, księdza bezprawnie nocą wywiozła do Tarnobrzegu i tam nie dawszy mu nawet łóżka przetrzymała go, poczem odesłała do ks. Biskupa do Zamościa. W okolicy i w mieście Baranowie powstało straszne wzburzenie, ludzie dostają wprost obłędu na widok tego bezprawia, że w Polsce nie wolno modlić się dziś po polsku. Ks. Biskup doniósł o tem Ministerstwu Sp. Wew.

3) Dnia 5-go lutego wysłał ks. Biskup — księdza Kolonkę do zorganizowania parafji we wsi Białobrzegu, powiat Łańcut. Ledwo ksiądz przyjechał, a tu nagle wypada ze dworu cały bataljon Policji (p. vice-starosta czekał u wójta) i dalej robić najazd na wioskę, by siać postrach gnębić, maltretować, szykanować polski lud, bo się chce modlić po polsku Nastał jęk, płacz, lament, rozpacz i rozgoryczenie. że w „wolnej“ Polsce prześladuje się (jak za cara i prusaka) lud za polskie nabożeństwa. Dzięki energicznej i taktownej interwencji ks. Kolonki nie doszło do rozlewu krwi, bo lud w obronie swych praw naruszonych przez Policję chwycił już za siekiery, by w razie bicia bagnetami (jednemu chłopu zrobiono pod gardłem małą ranę) bronić się jak we Wrześni i Chełmszczyźnie. Czy to nie kpiny z Konstytucji? i z wyższych Władz praworządnych?

O masakradzie tej doniósł telegraficznie ks Biskup P. Ministrowi Składkowskiemu. Policja, by nie dopuścić do polskiej Mszy św. opieczętowała bezprawnie prowizoryczną kaplicę? Kogo więc broni Policja — folwarków papieskich tegoż kościoła, o którym pięknie powiedział ongiś na odczycie w Zamościu — profesor Uniwersytetu Lwowskiego Dr. Ryszard Ganszyniec, „że Kościół rzym. nie zasłużył w Polsce nawet na emeryturę“, (t. j. nie wart, by nawet spokojnie i powoli skonał na uwiąd starczy dop.). Apelujemy więc:

Do Pana Prezydenta Dr. Prof. Mościckiego
„ Prezydjum, Rady Ministrów
„ Profesorów Uniwersytetów
„ Sejmu i Senatu
„ Panów Wojewodów, Starostów (lob. Polaków)
„ Nauczycielstwa wszystkich Szkół

oraz do wszystkich ludzi kulturalnych w Polsce, którym wolność i dobro Ojczyzny leży na sercu, by w imię sprawiedliwości i naszej Konstytucji położyli kres temu bezprawiu w Polsce i spowodowali, by nasz Polski Narodowy Katolicki Kościół mógł w Polsce oddychać pełną piersią — jak to sobie życzył, kończąc temi słowy odczyt w Zamościu p. profesor Uniwersytetu Lwowskiego Dr. R. Ganszyniec — Domagamy się więc pełni praw dla naszego Kościoła i należnej opieki.

Zamość 11 lutego.

Ks. WŁADYSŁAW FARON
BISKUP ORDYN, WRAZ 70 KSIĘŻMI

DWIE NOWE PARAFJE.

Na stosach inkwizycji watykańskiej powstały więc dzięki ofierze cierpień, krwi i prześladowań dwie nowe polskie parafje katolickie we wsi Białobrzegi i w mieście Baranowie. Lud płacze z radości, że doczekał tej chwili iż może słyszeć Mszę św. w polskim języku. Jedna staruszka w Białobrzegach słuchając polskiej Mszy św. zapłakała rzewnie i zawołała: „O gdyby dziś z grobu wstał

mój ojciec i matka jakże cieszyliby się usłyszawszy Mszę św. w polskim języku.

Nadszedł więc czas, że lud nie da się dalej ogłupiać najmitom państwa watykańskiego i pędzi ich precz od siebie. Nie pomogą więc stosy inkwizycyjne. Kościół Narodowy Polski Katolicki musi w całej Polsce zaistnieć w miejsce narodowego włoskiego t.j. rzymskiego. Cześć bohaterom narodowym — cześć p. Aptekarzowi w Baranowie i pani Magitrze Wandzie Kozłowskiej.

I choćby nas chciał cofnąć świat
W pochodzie do zwycięstwa,
Nie zdoła: papież ani kat:
Nie boim się męczeństwa

Bóg nam rozkazał wiernie stać.
Za Kościół nasz życie w ofierze dać.

Jak być musi, jak chce Bóg:
Polska powstanie nowa,
I zagrzmi wtedy złoty róg,
I święte zabrzmią słowa

Pracą ofiarą żyje lud,
To jego moc, To wieczny Boży cud.

Na inkwizycję.

Złożyli z racji prześladowań do kancelarji Kurji Biskupiej — Zamość, ul. Odrodzenia 4 Ob. M. Leskowa z Warszawy 20 zł. Jan Pensko 2 zł. Głowacki 2 zł. Malińscy 1 50 zł. Wyka 1 zł, wszyscy z Pruszkowa. Bóg zapłać. O dalsze ofiary na walkę z inkwizycją — prosimy Braci i Siostry w Polsce i w Ameryce z ktróej dopiero ks. Zawistowski z Philadelphi przesłał 5 dol.

Zarząd Kanc. Kurji Bpiej.

J. Bielecki z Horodła.

ŁADNA ROBOTA.

W starej osadzie Horodło, słynnej z unji w r. 1413 i przesiąkniętej krwią męczenników Polaków, którzy walczyli o papierz i mowę polską — dzieją się od kilkunastu dni niesamowite rzeczy.

To co dawniej robili stupajki rosyjskie to dziś robi ks. rzymski, który obecnie sprowadził do Horodła kilku popów, dawnych gnębicleli dzieci polskich i oddał im dawny, polski unicki kościółek, aby w nim owiani carskim duchem popi przekuwali sumienia i dusze polskie na carskie.

Przed wojną my biedni polacy musieliśmy ukradkiem brać śluby i chrzcić dzieci w polskich kościołach za granicą, bo nas popi szpiegowali, a dziś ksiądz rzymski niby polak kuma się z popami i z nimi obchodzi uroczystości bierze udział w ich procesjach i śpiewa z nimi po rusku. Jakto więc wygląda, gdy ksiądz niby polak z popami śpiewa hym carski? Gdy wspomnimy sobie jak kaci moskiewscy ćwiczyli nas ongiś batem w szkole, to serce nam się dziś kraje, że kler watykański oddaje naszą krwawicę popom i pomaga im w rusyfikacji naszego ludu,

Co powiedzą na to Władze — Czekamy.

SKROMNE POSTULATY.

Księża rzymscy chcieliby odebrać różne majątki państwowe, skonfiskowane im kiedykolwiek przez rządy zaborcze. Wytoczyli Polsce setki procesów i zażądali przyznania im prawa ubogich, aby nie opłacali stempli procesowych. Domagają się przyznania im prawa nakładania dodatków do podatków do wysokości 50 proc. podatków państwowych na cele kościelne. Żądają decydującego wpływu na całe szkolnictwo i oraz na organizacje klerykalne. Żądają nawet, aby Polska w całej swojej polityce wewnętrznej i zagranicznej pytała się ich o radę i pozwolenie. Precz z konkordatem.

Nie Apokalipsa lecz „33".

Dzięki ofiarności Najprzewielebnieszego Naczelnego Biskupa Fr. Hodura nadeszły z Ameryki pięknie opracowane, bogato ilustrowane 400 fot. książki p. t. „33", liczące 650 sr. Z powodu kosztów cła i transportu, oraz opłaty wysyłkowej książki te nabyć można, w Kancelarji diecezjalnej Zamość ul. Odrodzenia 4, po nadesłaniu 6 zł.

Prosimy Rodaków w Ameryce o nadesłanie nam jesze książek „Apokalipsy XX wieku".

MYŚLI.

Dla siebie miej serce sędziego, dla ludzi serce matki dla Boga serce dobrego syna.

* * *

Gdy słońce świeci, nie trzeba lampy zapalać; jasnych rzeczy nie trzeba dowodzić.

* * *

Nic nie czyń w gniewie, bo głupi jest, kto siada na okręt podczas burzy, Słowa gniewne są jak strzały ogniste, które ranią i zapalają.

NIECH ŻYJE I ROZWIJA SIĘ POLSKI KOŚCIÓŁ NARODOWY KATOLICKI.

Kapłanom nie placzących za kolportaż wstrzymujemy wysyłkę. Jeśli potrafią jedni kapłani pracować pięknie oświatowo dlaczego nie mogą wszyscy—? Lenistwo podobne piętnujemy publicznie.

Prezesowi Robakowi z Warszawy odpowiadamy, że ks. N. obejmuje parafję reformowaną w Warszawie bez wiedzy Ks. Biskupa.

Wójec Władysław

Gdy zbliża się dzień Popielca.

Karnawał. acz huczny i szumny, dobiega końca. Za parę dni nastanie okres postu—okres rozpamiętywania męki Pańskiej; Śmierci Jego bolesnej i naszej śmierci, oraz żywota wiecznego i spraw ostatecznych. Nastanie czas nie na zabawy, a na rozmyślanie, na pokutę, wszak każdemu śmierć niewiadoma.

Niechaj więc z głów posypanych w wstępną środę popielcową popiołem, ulotnią się myśli grzeczne, niskie, płytkie; niechaj w sercach, roznieci się uczucie prawdziwe, czyste i gorące; niechaj myśli wyzwolą się z więzów użycia, samolubstwa, próżności: Z prochu przecież powstaliśmy i w proch obrócimy. Trzeba więc kres położyć szałom, godnie, z namaszczeniem przyjąć okres wielkopostny żalu i pokuty. I w tym okresie pomyśleć trzeba nie tylko o sobie, ale o tem, co po życiu tam pozostawić należy, aby ocalić duszę, gdy ciało w proch się obróci. Karnawał się kończy. Ustarą więc szaleństwa, maski, maszkary w życiu prywatnem. jakże będzie w życiu publicznem—narodowem ? Czyż tu-wyuzdane szaleństwa, inkwizycyjno-średniowieczne błazeństwa, pseudokatolickie orgje rzymskie, maskowania, dalej trwać mają.? Czy tu w Polsce wolnej(?)—niepodległej odrodzonej(?) — włoskie marjanetki i rzymskie pajace, w czarnych sutannach—dalej na widowni życia polskiego dokazywać będą ? Czy bałamutne wrzaski z kazalnic i obłudne komedje na temat miłości Chrystusa i bliźniego nie dobiegną kresu; czy nie zbudzi się sumienie narodowe; czy rozum polski, nie spaczony, nie zacznie gorować nad nauką papieskich komedjantów ?!? Czas bowiem byłby nareszcie nałożyć hamulec bezcennym konkordatowym wybrykom i obłudnym komedjom niedoścignionych rzymskich byznesmanów. Aznatem, my wynawcy Polskiego Kościoła Narodowego, ślubujmy sobie w wielkopostnym czasie. że nie do własnej karjery, samolubnie dążyć będziemy, nie próżności własnej lub fałszywym bożyszczom ulegać będziemy, nie partjom, klikom, ale Polsce służyć i o jej dobro, wyłącznie polskie, przedewszystkiem walczyć będziemy.

Mimo że nadchodzi nieubłaganie czas wielkopostny, nie trzeba rąk załamywać! Nie płaczmy więc — lecz raczej czyńmy, czyńmy wiele w Polsce (aby ona Polską została). Dziś trzeba—aby uszlachetniać, podnieść i uszczęśliwić tych, co cierpią i krzywd doznają. Pracujmy zbożnie z Rządem, który w myśl konstytucji winien nam dać pełne równouprawnienie, aby w kraju zapanował zupełny ład, sprawiedliwość i miłość prawdziwie chrześcijańska, aby ugruntował się spokój i zadowolnie. W okresie wielkopostnym czyńmy i módlmy się więc. Modlitwy bowiem nigdy nie będzie zawiele, nie będzie dosyć! Modlmy się—rozważając mękę Pańską—szczerze, gorąco i jaknajczęściej. Czysta bowiem i serdeczna modlitwa, niesić ducha ku rzeczom wiecznym, przyniesie nam ulgę, pocieszenie i wybawienie, oczyszczając duszę i serca z wszystkiego, co małe, szare, trujące. Módlmy się i czyńmy więcej, a płomień wiary rozjaśni szary smętek dni wielkopostnych, które staną się nie przygnębieniem, lecz pokrzepieniem serc i dusz polskich w Polskim Katolickim Kościele Narodowym,

Wielki ruch Kościoła Nar. w Stanach Zjedn.

Nareszcie wybiła godzina czynu i wolności, godzina triumfu, po 33 letnich cierpieniach, prześladowaniach i walki z potężną organizacją papieską. Tak wielki i potężny Babilon watykański w narodzie polskiem ma się ku upadkowi, a na obczyźnie już runęły, pękły okowy i kajdany włożone przez organizację papieską na dusze polskie. Dzień wolności i zwycięstwa w całej pełni zawitał. Naród polski się budzi, powiększają się hufce i szeregi wyznawców Kościoła Narodowego z godziny na godzinę.

Nadeszła więc godzina, kiedy Bóg wysłuchał modły biednych tułaczy polaków, już nadszedł czas, że lud polski zrozumiał oco się toczy walka i maska świętości kleru włoskiego została zdarta z papieskich agitatorów. Dziś niby na alarm naród się zerwał ze snu do walki ducha, — do walki o swe prawo religijne, — do walki o prawdę i sprawiedliwość. Dajcie nam księży narodowych do Brazylji, Argentyny, Peru i t d. i t. d. takie błagania ślą do Episkopatu Pol. Narod. Katol Kościoła zdrowo myślący Polacy.

Strach i lęk padł na papieskich duchownych, bo wszelkie mrzonki i marzenia o wielkości i odnowieniu dawniejszego „Imperjum Romy" prysły jak bańki mydlane, Więc klęska straszna i jawna. Nie tylko, że dziś sam naród w wielkim popłochu i panicznym strachu ucieka zpod opieki tak czułego ojca rzym.., lecz sam Bóg nawet dopuszcza sromotne klęski. Nie dawno temu w Neopolu nastąpiło straszne trzęsienie ziemi, tak że wielkie bogactwa papieskie zamieniły się w gruzy. Czyż nie można śmiało twierdzić, iż kara Boska przyszła na papieską organizację. Sam Bóg zesyła te kary, by się upamiętano. Więc Rodacy! pamiętajcie tak jak ongiś Niemcy wołali „Gott strafe England" tak dziś naprawdę straszne „anathema" przychodzi na Watykan. Więc jawnem jest, że Bóg karze sromotnie Rzym i papieża, bo papież chce być Bogiem, a Bóg powiada „Jam jest Pan twój i Bóg twój" „i nie będziesz miał innych bogów przedemną". Nadeszła więc godzina, że sprawiedliwości stało się zadość. Bóg ujął w swe ręce lud swój przez tyle wieków gnębiony i fałszem karmiony. Aleć to wszystko tak się dziać musiało, izby się wypełniło Pismo św., bo powiada św. Jan w swym Obj. w Roz. XII-8, „Upadł, upadł, Babilon, ono miasto wielkie, bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody" rodz. XII, 19-20. I stało się ono miasto wielkie na trzy częście rozerwane i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczywości gniemu swojego, rozdz. XVII. 2-4. I zawołał potężnie głosem wielkim mówiąc: „Upadł, upadł, Babilon on wielki, bo stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego. I z win zapalczywości wszeteczeństwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczenstwo płodzieli, roz. XVII. 29-21. I wołali płacząc i smucąc się i mówiąc: Biada, biada miasto ono wielkie w którem zbogatnieli wszyscy jednej godziny spustoszało. Rozraduje się nad nim (nad Watykanem) niebo i święci Apostołowie i Prorocy, bo się pomścił krzywdy naszej Bóg nad nim. I podniósł jeden Anioł mocniej kamień jakoby młyński wielki i wrzucił go w morze, mówiąc: Takiem pędem wrzucony będzie Babilon (Watykan) i już więcej nie będzie znalezione". Rodacy! nie dajcie się wieść dalej na manowce wasalom papieskiem, ale idźcie do Boga drogą prawdy, miłości i sprawiedliwości,

Ks. Teofil Bartnicki

Wiadomości z parafji

Piaski koło Lublina.

Od dłuższego czasu parafja nasza pozostawała jakgdyby w półśnie, co wrogowie Kościoła Polskiego uważali za powolne konanie i cieszyli się „jak sępy z konających jęku". Lecz teraz stają zdumieni i patrzą ze strachem jakto nasza młodzież szybko się budzi, by żyć nowem życiem, by dalej walczyć i zwyciężyć największego wroga naszego ducha polskiego t. j Rzym. A zwycięstwo bliskie.

Pierwsza zbudziła się młodzież. Zbudziła się na zew swego pasterza. Gdym mianowicie był u nich z wizytą pasterską i wezwałem ich do zorganizowania się — wszyscy stanęli. Stanęli na głos swego kapłana polskiego, bo u naszej młodzieży bije serce polskie, które czuje i kocha po polsku. I dzisiaj już koło śpiewackie w Siedliszkach liczy przeszło 35 członków. Za przykładem Siedliszek poszły i inne wioski, jak Giełczew, gdzie koło liczy 20 członków i Kębłów Stary 23 członków,

W wolnych chwilach dojeżdżam do każdego z tych Kół i tam wspólnie kształcimy swój umysł i hartujemy ducha. A jakżesz się raduje serce na widok polskiej młodzieży dążącej w niedziele do Polskiego Kościoła, by tam w polskim języku śpiewać Bogu chwałę. W tej ciężkiej pracy dzielnie pomaga p. Marcela Wilkołkówa i Jan Wojciechowski i wielu innych. Cześć ci kochana Młodzieży

Ks. Z. Gozdalski

Parafja Bażanówka.

Dwie sąsiadujące parafje Bażanówka i Posada Jaćmierska zyskały obecnie nowego proboszcza w osobie ks. Piotra Stanikowskiego, gdyż dotychczasowy zasłużony proboszcz ks. Jan Teper został powolany przez Najp. Ks. Biskupa na stanowisko profesora w Krakowie. Nowy ks. proboszcz zabrał się energicznie do zorganizowania towarzystw religijnych i oświatowych w parafji i ufamy, że praca jego przyniesie owoce o których wkrótce obszernie napiszemy. Wyrażamy cześć Ks. Biskupowi za Jego troskliwą opiekę nad Kościołem.

Parafjanin J. S.

Parafja Grabówka.

Podajemy do publicznej wiadomości jak „pięknie" naucza kler papieski dzieci, by świat otwarł wreszcie oczy i jak Chrystus polecił „wyrzucił precz sól zwietrzałą i podeptać jako skażoną" tak by lud polski uczynił z najmitami włoskimi. Słynny tu w okolicy inkwizytor włoski ks. Kozaczysko (piękne i trafne nazwisko) uczy dzieci, by obrzucały księdza Narodowego kamieniami, szkalowały świątynię i inne wyrządzały psoty. My rodzice nie chcemy, by ks. papieski uczył i demoralizował nam dzieci i w imię Konstytucji żądamy, by nasze dzieci uczył ksiądz Polski Narodowy. Dość już mamy tej zgnilizny moralnej. Polsko daj nam wreszcie należną wolność religijną — pozwól swym dzieciom modlić się po polsku bez pośrednika łacińskiego.

Krzemieniste pow. Kolno.

Nowy Świt w Korzenistem zajaśniał kiedy w dniu 26 grudnia poraz pierwszy przyjechał do nas z nabożeństwem polskiem ks. Narodowy T. Piechulski z Łomży, gdzie poraz pierwszy byliśmy na nabożeństwie odprawionym w języku ojczystym i wysłuchaliśmy słowa prawdy o Kościele Chrystusowym Niejednemu z nas obecnych stanęły łzy w oczas, że doczekaliśmy się tej chwili upragnionej, i że po niewoli carskiej mija i niewola rzym.

A my tą niewolę w szczególniejszy sposób w naszym pow. Kolnowskim odczuwamy gdyż kler rzymski w łajdacki sposób nas prześladuje za nasze przekonania polityczne, przez niedawanie rozgrzeszeń przy spowiedzi za niegłosowanie na taki numerek na jaki ks. rzymski kazał, lub wyzywanie z ambon najzacniejszych ludzi od ostatnich za to tylko że są innego zapatrywania.

Mimo prześladowań i szykan ze strony księży rzym. postępujemy rażno naprzód i dzięki uprzejmości ks. Piechulskiego, który umie sobie ludzi zjednać, mamy nadzieję, że w naszym pow. Kolneńskim ruch Kościoła Narod. się wzmoże, bo lud tutejszy garnie się tłumnie do Kośc. Nar.

Cześć bojownikom o wolny Chrystusowy Kościół.

Praca Tow. Młodz. w par. Krakowskiej.

Dnia 11/I 1931 r. odbyło się „Walne Zebranie Tow. Młodzieży" w Krakowie na którym wybrano następujący zarząd: Prezes „Tow. Młodzieży" ob. Prochwicz Tadeusz, Opiekun ob. Krzyżak Józef (senjor) sekretarz Krzyżak Władysław (junior) skarbnik, Piszówna Eugenja. Opiekunowie kasy ob. Dyrlichowa Zofja i ob. Rokowski Jan, z ramienia komitetu Parafjalnego ob. Wicher Stanisław.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do podziału pracy. Wybrany zarząd Tow. uchwalił, by po porozumieniu się z Komitetem Paraf. stworzyć w Krakowskiej Parafji stałą czytelnię i bibljotekę. W dnie które będzie czynna czytelnia wygłaszane będą odczyty poświęcone rozwojowi Kościoła.

Po uzyskaniu odpowiedniego miejsca na próby zostaną utworzone następujące sekcje: chóru, teatralna, oświatowa, sportowa, i orkiestra.

Po dyskusji w której zabierali głos wszyscy członkowie Towarzystwa zebranie zamknięto.

Zarząd.

T. Prochwicz prez. J. Krzyżak. opiek. W. Krzyżak. sekr.

Z PRASY RZYMSKIEJ
czyli zgrzyty.

Ludu polski nie dziw się, że sługa Watykanu ks. G. nawołuje do wiary we włoskiego ojca św. to nie nowość, wszak najznakomitsi pisarze rzymsko-katoliccy twierdzą, że lud polski zawdzięcza swoją przysłowioną ciemnotę i niski poziom moralny swoim wielowiekowym wychowawcom watykańskim, którzy pomagali trzymać go (t.j. lud) w pańszczyźnianej niewoli, a potem wzorem papieża Grzegorza XVI kazali słuchać t. z, „prawowitej Władzy carskiej". Wszak dziś wszystkie kraje, które uwolniły się od tyranji watykańskiej przodują światu, a Polska? Polsko dziś sami Włosi dają Ci wzór co masz czynić. Wszak dziś nawet faszyzm włoski zrozumiał, że tylu wiekowe prawowierne wychowanie ludu włoskiego przez kler watykański, wyprodukowało jedynie kataryniarzy, bandytów, łazików, żebraków i gnuśnych lazaronów. Stąd też faszyzm lękając się dalszej deprawacji usuwa swój k er od szkoły i bierze w swe ręce wychowanie młodzieży. Kto więc nie chce być niewolnikiem niech ucieka z kościoła watykańskiego do polskiego.

* * *

Ob. S. W. z Tymienicy: Że prob ks. P. nazywa was bykami i mówi, że chłop stworzony do gnoju, a nie do kontrolowania kasy, to nic nowego. Ks. P. widać sam zatracił w sobie obraz boży, więc sądzi, że za jego przykładem wszyscy stali się bydlętami. O b'użniercy włoscy kiedyż się upamiętacie i przestaniecie szydzić z dzieł bożych? Słusznie mówił ks. Meissas: „W kościele spełniam swe obowiązki wedle nakazu, a poza kościołem staję się sobą" (t. j. szatanem dp.)

NARESZCIE.—

Każdy w r. 1923 słynny z tyraństwa ks. bp. Wałęga nastal na biedny lud w Wiśniczu jeden szwadron ułanów, jedną kompanję piechoty i 140 funkcynarjuszów Policji, aby masakradą zmusić owieczki do pańszczyźnianej uległości wówczas to mnie światkowi tej maskrady ks. Wł. M. Faronowi kapłanowi i pasterzowi tego ludu otwarły się oczy na zanik duchu Chrystusowego w sercach biskupów watykańskich i z tej racji w miesiącu lipcu czy sierpniu napisałem otwarty list do Kurji Biskupiej i biskupa Wałęgi z gorącą i błagalną prośbą, aby mnie wykreślono i wyklęto z kościoła papieskiego i by to wykreślenie, wyklęcie, i degradację z tej organizacji ogłoszono we wszystkich gazetach w Polsce a to będzie największym dla mnie honorem, że już nie należę do szeregów wyznawców watykańskich.— Ku memu smutkowi nie uczyniono tego — lecz starano się, bym wrócił do ich kościoła. Gdy atoli uczynić tego nie chciałem czując się szczęśliwym w kościele Chrystusowym Narodowym katolickim— wówczas szał opanował inkwizytorów i nuże zaczęli głosić w gazetach— że ks. Faron, który od 1916 r. do 1923 r. był kapłanem rzym został za przyjęcie sakry biskupiej z rąk heretyckiego (bo katolickiego, a nie papieskiego.) Biskupa— z kościoła rzymskiego wykluczony i zdegradowany.— Nareszcie inkwizycyjne pały zrobiły to co dawno zrobil sam ks. Faron, wykluczając się dobrowolnie i degradując z szeregów kleru papieskiego.—

O biedni zaślepieńcy jakże rozczarowani jesteście, że społeczeństwo w kułak śmieje się z Waszych średniowiecznych ekskomunik i degradacji—. Jakże słusznie powiedział wam J. Słowacki „I krwią handlują i duszą biedactwa. I sami tylko o swem kłamstwie wiedzą: I swym bezkrewnym wyszydzają palcem
Człeka, co nie jest trupem -- lub padalcem (Beniowski)

Gdzie konsekwencja?

U ludzi przewrotnych i złośliwych trudno dopatrzyć się konsekwencji. Kiedy bowiem Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Pan Czerwiński wyraził się ongiś w przemuwieniu swem na komisji, że należałoby wypędzić przekupniów ze Świątyni Pańskiej i chciałby widzieć Polskę religijną, ale w duchu chrześcijaństwa Mickiewicza i Krasińskiego — to kler papieski podniósł krzyk, że rząd dąży do zerwania z tradycjami chrześcijań. i chce zerwać z kośc. (rzymskim). A przecież dobrze mówił p. Minister, że pragnie widzieć Polskę w duchu chrześcijaństwa Mickiewicza, boć nawet gazetka papieska t. z. „Prawda Katolicka" w n-rze 1 b. r. na str. 2 pisze, ze duch Mickiewicza był z gruntu religijnym i wiernym. W tem ma rację autor t.z: „Prawdy Katolickiej", że Mickiewicz był bardzo religijnym stąd też z miłości dla Boga w prelekcjach swych paryskich zapowiadał: „słuszny upadek papiestwa i zapanowanie rządów Chrystusa (a nie papieża dp.) w kościele i na całej ziemi. Rzymek.

Komunikaty

Administracja Polski Odrodzonej

Ogłasza, że z dniem 15 lutego wstrzyma wysyłkę gazety wszystkim niepłacącym. Gazeta kosztuje nas miesięcznie przeszło 800 zł i z winy głównie niektórych leniwo-oświatowo pracujących księży popada w długi. Wstyd --- Oto dowody: Rodacy z Ameryki winni nam za kolportaż 265 dolarów, a pojedyńczy prenumeratorzy 216 dolarów za rok ubiegły. W Polsce za kolportaż za rok 1930. Par. Grabówka 61 zł. Bydgoszcz 69 zł, Świeciechów 31, ks. Buczek 10, M. Adamczewska 30, Fr. Kozioł 13, Chełm ks. S. 12, ks. Szczutko 16 ks. Zawadzki znając wydatki „P. O." 24, Cypara J. 7, ks. Madziarz za łęki 16, B. Mazur 91, J. Krzak 27, ks. Hajduk 37, ks. Binkowski 40, ks. Naumiuk 33, ks. Klepka 118. ks. Piekarz 87 zł. ks. Teper za Bażanówkę 53, Niemiec 5, ks. Tymczak 6, Janocha 6, J. Wieczorek 72 par. Szewnia: ks. Kędzierski 17, Krasnystaw: ob. Tchórzewski 18 ks. Perkow. 35, ks. Czerwiński 35 — ks. Janik 29, ks. Czystowski 54, Fr. Kupczyk 11, ks. Wójtowicz 5, ks. Osmólski 51, Lipa: ks. Gozd. 29, — ks. Kaczmarczyk Leszno 131, Kowal 23, ks. Piechulski 34, Łódź 64, Wesołowski z Piask 7, — W. Wajs 52, ks. Brosz 56. W następnym numerze podamy dalszych dłużników.

Wzywamy gorąco wszystkich, by regulowali swe należytości.

Seminarjum Duchowne.

Dalsze ofiary na Sem. Duch. złożyli: A. Reczkowski 5 zł. ks. Madziarz z Jastkowic 10 zł. — Bóg zapłać. O dalsze ofiary prosimy, bo niektóre parafje nie złożyły dotąd ani grosza.

Kancelarja Kurji Biskupiej.

Obowiązkiem każdej parafji i każdego kapłana zasilać datkiem diecezjalnym kasę kancelarji, gdyż inaczej praca w niej musiałaby stanąć na martwym punkcie z braku funduszu na pokrycie jej wydatków ekspedecyjnych. Złożyli: ks. Jaśkiewicz 5 zł.

Z KANCELARJI DIECEZALNEJ.

1. Mianowani dziekanami na r. 1931 w. d. c.

a) Dla Okręgu Janowskiego: ks. J. Madziarz prob. w Jastkowicach. b) Dla Okręgu Chełmsko-Wołyńskiego: ks. J. Perkowski prob. we Włodzimierzu. c) Dla Okręgu Lubelsko-Zamojskiego: vacat

2. Mianowani: ks. Wł. Tuszyński proboszczem w Grudziądzu, ks. Jaśkiewicz w Borji, ks. Binkowski przeniesiony z Grudziądza do Lipy.

3) Przypominam, że do końca lutego winni wszyscy kapłani nadesłać do kancelarji diecezalnej elaboraty p. t. „Zadanie kapłana Narodowego". Nadesłał już eleborat ks. Madziarz i z Leszna. Wolni od tej pracy dwaj kapłani wyświęceni w tym roku.

4. Wielki Post patrz „Poradnik duszpasterski" W poście należy urządzić rekolekcje we wszystkich parafjach, Młodzież do lat 20 winna przystępować do spowiedzi usznej, starsi do usznej lub publicznej. We wszystkich kościołach winne być sprawione konfesjonały opatrzone kratkami.

5. Celem odebrania przysięgi od Księży Dziekanów i omówienia programu naszej pracy na przyszłość zwołuję wszystkich Przewielebnych Księży Dziekanów na wspólną konferencję do Zamościa na dzień 25 lutego. Bracia kapłani danego Okręgu (dekanatu) winni wspólnie ze swym Dziekanem ponieść koszta podróży na konferenję dziekańską.

6) Święcenia Kapłańskie otrzymał 30. I. djakon St. Koloko

Zamość, dnia 10 lutego 1931 Oddany w Bogu

(—) ks. Wł. M. Faron,

biskup Ordynarjusz

Odpowiedzi.

PARAFJI W ŁĘKACH odpowiadamy, że prócz współczucia nic Wam dać nie możemy, bo Rodacy z A. grosza na zapomogi nie przysyłają, widać i oni nie mają.

PARAFJI w Łodzi. Choć w „Roli Bożej" było ogłoszone o pomocy dla Was, to jednak ks. Biskup pomocy dotąd nie otrzymał.

PARAFJANOM w CZAJKOWEJ. Pismo pana Starosty jako sprzeczne z Konstytucją odesłała Kurja Biskupia P. Ministrowi Składkowskiemu. Bądźcie dobrej myśli.

Ob. MAŃKOWSKIEMU z T. Chlubi się Pan. że otrzymał Pan całą masę broszur od ks. Boryszewskiego. Wolna droga. My jednak oświadczamy, że chcemy stać wytrwale na gruncie czysto narodowym, na którym stoi nasz Polsko-Narodowy Kościół Katolicki w Ameryce. Ks. wasz proboszcz Jurgielewicz nie jest już dziekanem Okręgu Sandomierskiego i podlega ks. dziekanowi Kaflowi.

Ob. J. S Ks. Zawadzkiemu nie wolno używać dawnych kopert diecezjalnych, ani też tytułów, bo jego tytułem jest tytuł proboszcza. Za wprowadzenie kogoś w błąd czeka kara.

Ob. KIELPIŃSKIEMU. Boleje Pan, że na 10 listów wysłanych do Ameryki odpowiedzi niema i rozgoryczony Pan jest brakiem pomocy obiecanej przez ks. Padewskiego. Proszę się temu nie dziwić, bo nie każdy list dochodzi do adresata i nie każde wołanie zostaje wysłuchane. Trudno musimy sami o sobie myśleć i być samo-wystarczalnymi.—

NA ŁAŃCUCH PRASOWY

złożyli: ks. J. Perkowski 5 zł. i wzywa ks. Piekarza, oraz ks. Szwedko 2 zł. który wzywa ks. Czystowskiego i ks. Bobra, Reczkowski A. 8 zł. i wzywa ks. Tepera.

Różne wiadomości.

Podziękowanie Tow. Młodz.

Zarząd Organizacyjny Zjednoczonych Towarzystw Młodzieży w Polsce oraz zarząd Tow. Młodzieży w Krakowie, składa serdeczne podziękowanie Towarzystwa Dziewic w Scranton w Ameryce i Zjednoczonym Tow. Młodzieży „Zmartwychstanie“ w Scranton Ameryka które przez swych przedstawicieli Ob. Franus i Ob. Mikuta przesłały życzenia i pomoc materjalną na mający się odbyć zjazd w Krakowie.

Oddani w Bogu

Zarząd Organizacyjny Zjednoczonych Tow. Młodz. w Polsce.

(—) ks. B-p Faron

Prezes: (—) T. Prochwicz

Sekretarz (—) B. Poterucha

Pięciozłotówki papierowe straciły swą moc obiegową w czerwcu 1929 r. Po wsiach krążą agenci niesumienni, którzy skupują papierowe pięciozłotówki po cenie niższej, wprowadzając ludzi w błąd. Tymczasem pieniądze te są wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe i wszystkie oddziały Polskiego Banku aż do dnia 30 czerwca 1931 roku.

Na wyznanie religijne.

Na sprawy wyznań religijnych i na sprawy oświaty przedłożenie rządowe budżetu na rok 1931—1932 przewiduje wydatkować 447 miljonów 605 tys. złotych. Wyznanie religijne. Wydatki na ten cel czynią zgórą 26 miljonów. Z tego na wyznanie watykańskie idzie 22 miljony 721 tys. zł.

Czy to nie wstyd, wszak bogaty kler papieski posiada domy, folwarki, i jeszcze bierze z kasy państwowej 23 miljony zł. ktore biedak musi złożyć w podatkach — Precz więc z konkordatem, a podatki zmaleją. . . .

Cześć ob. P. Kiełpińskiemu z Warszawy.

Który w ciągu ubiegłego roku mrówczą pracę zebrał na prasę 120 zł. — i obecnie przystał nową listę ofiarodawców na fundusz prasowy złozili:

Jan Nisakowski 2 zł. po 50 gr. złożyli następujące osoby: Kurz-Ożarowski Jan, Zygm. Ostrorogski, Edward Owsiński, Stanisław Pawłowski, Ryszard Pieskier, Józef Jaradowski, Zdzisław Płoński, Józef Piątek i Zenon Poczwardow. Bóg żapłać.

KALEDARZYK LITURGICZNY.

LUTY 1931 r.

	Niedziela Pięćdziesiątnicy	
15	Niedziela	Faustyna i Jowity m.
16	Poniedziałek	Juljanny p. m. Juljana m.
17	Wtorek	Patrycyusza b. Donata
18	Środa	Popielec — Symeona b. m.
19	Czwartek	Konrada m. Mansweta b.
20	Piątek	Eucheryusza b.
21	Sobota	Maksymiana b. Feliks
	I-sza Niedziela Postu	
22	Niedziela	Nicefora
23	Poniedziałek	Piotra Damiona b. d. K.
24	Wtorek	Medyusza
25	Sroda	Macieja apost.
26	Czwartek	Zyfryda b.
27	Piątek	Aleksandra b. Nestora
28	Sobota	Romana opat. Leonarda b.

Niedziela Pięćdziesiątnicy. Kolor szat liturgicznych fjoletowy Lekcja z listu św. Pawła do Koryntjan rozdz. 13, wiersz 1-13 Ewangelja według św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 31-45. Treść Ewangelji: Jezus Chrystus przepowiada Swą Mękę i uzdrawia ślepego.

Środa Popielcowa. Kolor szat litury. fjoletowy Kapłan po Mszy św. poświęca popiół przygotowany z palm i posypuje takowym głowy wiernych. Lekcja z księgi Joela proroka rozdz. 2, wiersz 12, 19 Ewangelja św. Mateusza rozdz. 6, 16-21. Treść Ewangelji: O poście i umartwieniu.

W piątek po Środzie Popiel. i następne odprawia się wieczorem nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Pierwsza niedziela Wielkopostna. Kolor szat liturg. fjolet. Lekcja z listu II św. Pawła do Koryntjan 6, w. 1-10 Ew. św. Mat. roz 4, w. 1-11. Treść Ewangelji; O kuszeniu Pana Jezusa.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.“: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 4. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron, Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

DRUK. WYKONAŁ BRON. POTERUCHA w DRUK. SZMAJSERA w ZAMOŚCIU.